

Stanisław Garlicki

W sprawie tajemnicy zawodowej

Palestra 13/4(136), 13-14

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**DWUGŁOS NA TEMAT UCHWAŁY NRA Z DNIA 3.VIII. 1967 R.
W SPRAWIE TAJEMNICY ZAWODOWEJ ADWOKATÓW
(„PALESTRA” NR 9/67, s. 87)**

1

STANISŁAW GARLICKI

W sprawie tajemnicy zawodowej

Prezydium NRA, na pytanie Rady Adwokackiej w Olsztynie w kwestii zasięgu działania przepisów dotyczących tajemnicy zawodowej, podjęło w dniu 3 sierpnia 1967 r. uchwałę treści następującej:

„Wyjaśnić, że zasięgiem art. 7 u. o u.a. objęte są także akta podręczne adwokata, wobec czego adwokat obowiązany jest odmówić sądowi przedstawienia własnych notatek poczynionych w związku z prowadzeniem sprawy”.

Wydaje się, że powyższe sformułowanie uchwały nie jest prawidłowe choćby dlatego, że pomija sytuacje, w których właśnie może chodzić o przedstawienie sądowi notatek poczynionych przez adwokata w związku z prowadzeniem sprawy, a mianowicie postępowanie w razie zaginięcia lub zniszczenia akt sądowych (art. 716 i nast. k.p.c., art. 519 i nast. k.p.k.).

Artykuł 725 k.p.c. stanowi, że jeżeli odtworzenia akt nie można przeprowadzić w trybie przewidzianym w artykułach poprzedzających, to przewodniczący wzywa strony do złożenia dokładnych oświadczeń co do treści zaginionych lub zniszczonych pism oraz dowodów na zawarte w nich twierdzenia, nie wyłączając prywatnych odpisów oraz innych pism i notatek (podkreślenie moje, S. G.), które mogą być pomocne przy odtworzeniu akt. Przepis ten mówi wprawdzie o wezwaniu strony, a nie jej pełnomocnika, jednakże z art. 91 i 143 k.p.c. wynika, że gdy strona działa przez pełnomocnika, to wezwanie przewodniczącego kierowane jest do pełnomocnika, który nie może wówczas odmówić przedstawienia sądowi posiadanych notatek, jeżeli dotyczą one treści zaginionych lub zniszczonych pism stanowiących część akt sądowych. W praktyce chodzi o sporządzone przez adwokata dla swego użytku odpisy protokołów rozpraw sądowych bądź o posiadane odpisy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Podobnie w postępowaniu karnym normuje to zagadnienie art. 523 k.p.k.

W uchwale z dn. 10.XI.1966 r. („Palestra” nr 12 z 1966 r., s. 137) Prezydium wyjaśniło, że przepisy k.p.k. i k.p.c. dotyczące tajemnicy zawodowej adwokata są przepisami szczególnymi, że zasadę zawartą w art. 7 prawa o u.a. stosować należy tylko w takim zakresie, w jakim nie stoi ona w sprzeczności z przepisem szczególnym. Ponadto należy mieć na względzie przepis art. 2 ustawy o u.a., zgodnie z którym adwokat współdziała z sądami w zakresie ochrony porządku prawnego. Porządek prawny zaś wymaga, żeby akta sądowe nie ulegały znisz-

czeniu lub zaginięciu, a jeżeli to nastąpi, by doprowadzić do odtworzenia tych akt. Współudział adwokata w tym względzie jest jego obowiązkiem i właśnie materiały posiadane przez adwokata mogą być dla sądu dużą pomocą w odtworzeniu akt.

Ponadto trzeba stwierdzić, że dostarczenie przez adwokata sądowi w omawianym wypadku posiadanych notatek w ogóle nie stanowi naruszenia tajemnicy zawodowej.

Wbrew literalnej wykładni art. 7 prawa o u.a. adwokat wcale nie jest obowiązany zachować w tajemnicy tego wszystkiego, „o czym dowiedział się w związku z udzielaniem porady prawnej lub prowadzeniem sprawy”. Prowadząc sprawę, adwokat właśnie ujawnia to, o czym dowiedział się od klienta, ujawnia wobec sądu lub innej władzy, gdyż na tym m. in. polega przecież prowadzenie sprawy. To, co adwokat ujawnia, nie jest objęte tajemnicą zawodową właśnie wobec sądu. Przy odtworzeniu akt idzie o dostarczenie materiałów, które już były przedstawione sądowi lub zostały sporządzone przez sąd, chodzi bowiem o dostarczenie tylko materiałów, które korelują z zaginionymi lub zniszczonymi aktami i o których adwokat dowiedział się często właśnie z akt sądowych (protokoły rozpraw, orzeczenia itd.). Prawidłowe udzielenie pomocy prawnej może wymagać tego, by adwokat doprowadził do odtworzenia zaginionych lub zniszczonych akt i by w tym celu wykorzystał wszystkie posiadane środki, m. in. własne notatki.

Nie wiem, jakie okoliczności spowodowały wystosowanie przez Radę Adwokacką w Olsztynie pytania i jaka była jego treść. Z uzasadnienia omawianej uchwały Prezydium można się jedynie domyślić, że chodziło o sprostowanie lub uzupełnienie protokołu rozprawy. Uchwała Prezydium została jednak ujęta tak ogólnie i tak kategorycznie, że dotyczy również omawianej przeze mnie sytuacji, a przynajmniej tak może ona być odczytana. Dlatego sformułowanie jej nie wydaje się właściwe.

Muszę powiedzieć, że nie widziałbym także żadnych przeszkód, żeby w razie zgłoszenia wniosku o sprostowanie lub uzupełnienie protokołu rozprawy adwokaci przedstawiali sądowi swoje notatki, jeżeli uznają to za wskazane. Przecież te notatki dotyczyć mają tylko i wyłącznie przebiegu rozprawy, która nie jest żadną tajemnicą w ogóle, a już dla sądu — w żadnym razie. Różnica jest tylko ta (zresztą bardzo zasadnicza), że w wypadku sprostowania lub uzupełnienia protokołu rozprawy adwokat nie ma żadnego obowiązku przedstawienia sądowi własnych notatek dotyczących przebiegu rozprawy, gdyż brak jest takiego przepisu jak art. 725 k.p.c., i wyłącznie od oceny adwokata zależy, czy zechce swe stanowisko w sprawie sprostowania lub uzupełnienia protokołu poprzeć posiadanymi notatkami, sąd zaś nie jest uprawniony do ich żądania od adwokata. Jest jednak zupełnie czym innym niemożność żądania takich notatek przez sąd, a czym innym proklamowany przez Prezydium zakaz ich przedstawienia sądowi, nawet gdy wymaga tego udzielana przez adwokata pomoc prawna.